Nr 195a. **Dnia 2 sierpnia.** **Czwartek.** **Dnia 21 lipca (2 sierpnia) 1883 r.**

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: *N. M. P. Anielskiej* i Alfonsa L.
Piątek: Znalezienie św. Szczepana M.
Sobota: Dominika Wyzn.
Niedziela: N. M. P. Śnieżnej.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 23.
Zachód „ „ 7 „ 23.

Długość dnia godzin 15 minut 25.
Ubyło „ „ 1 „ 17.

Poniedziałek: Przemienienie Pańskie.
Wtorek: Kajetana Wyznawcy.
Środa: Cyryaka, Larga i Smaragda M.
Czwartek: Romana Męcz.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:" plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

KALENDARZ.

Zgromadzenia. Sesja półroczna zgromadzenia blacharzy warszawskich. (Świętokrzyska nr 6, godzina 4-ta po południu).

Widowiska: Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Norma". — Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Sobkowa zagroda". (Godz. 8-ma wieczorem).

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **W ministerstwie** spraw wewnętrznych powstaje komisja do opracowania nowej ustawy dla kuratoryj parafijalnych.

— **Ministerstwo komunikacyj** przygotowuje zbiór wiadomości statystycznych o nieszczęśliwych wypadkach na drogach żelaznych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem.

— **Sprawa** zmian w organizacji akademij duchownych, do niedawna jeszcze dość silnie agitująca się w wyższych sferach administracyjnych, została odroczona na czas nieokreślony.

— **Prace komisji,** która pod przewodnictwem r. st. Kochanowa wygotowuje projekt reformy w urządzeniach administracji lokalnej, są już na ukończeniu. Po ostatecznem opracowaniu motywów nowego prawa, wszystkie projekty będą ogłoszone drukiem.

— **Przerwa komunikacji.** Drogą telegraficzną nadeszło do tutejszych zarządów kolejowych zawiadomienie, że z przyczyny ciągłych ulew, na kolei fastowskiej, w jednem miejscu tak uszkodzonym został plant drogi, iż komunikacja osobowa i towarowa musiała zostać wstrzymaną.

— **Ostateczny termin** podawania próśb przez kandydatów do gimnazjów warszawskich przypada w dniu 16-ym b. m. W tym samym dniu rozpoczyna się zapis dawniejszych uczniów, lekcje zaś rozpoczynają się w dniach 23-im i 24-ym p. m.

— **Egzamina wstępne** w warszawskich prywatnych zakładach naukowych, oraz zapisy do takowych trwać będą od dnia 20-go sierpnia do dnia 1-go września. Lekcje rozpoczynają się w dniu 1-ym września.

— **Wybory.** W dniu wczorajszym dopełnionem zostało w zarządzie drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej otwarcie kartek wyborczych, które miały zdecydować o rezultacie wyborów na członków zarządu kasy zjednoczenia pracowników tejże drogi. Po przeliczeniu głosów okazało się, iż na następne trzechlecie powołano do zarządu kasy pp. Bolesława Danielewicza naczelnika kontroli dochodów (428 gł.), Mularskiego Gr. starszego rachmistra (362 gł.), Kułakowskiego St. rachmistrza (292 gł.), Moszyńskiego St. kontrolera (213 gł.), na zastępców zaś pp. Mackiewicza St. kontrolera (179 gł.) i Weycherta naczelnika biura reklamacyj (162 gł.). Rezultat ten w zupełności zadowolnił ogół uczestników kasy.

— **Z Towarzystwa wioślarskiego.** Flotylla łodzi Towarzystwa wioślarskiego składa się obecnie z 52 statków najrozmaitszych konstrukcyj, pomiędzy któremi 22 stanowi prywatną własność członków. Łodzie te według swojej konstrukcji są następujące: kajaków (grenlandczyków) 6, z tych połowa prywatnych, sculingów 6 (dwa dłuższe, cztery krótsze), z tych jeden prywatny, vehrów dwuwiosłowych zwyczajnych 2, vehrów spacerowych dwuwiosłowych 5 (z tych trzy prywatne), vehrów czterowiosłowych 2; półbąków (ghigów) czterowiosłowych 2, bąków ośmiowiosłowych 2, żaglówka specjalna jedna, czterowiosłowych hamburek 3, z tych dwie prywatne, hamburek dwuwiosłowych 18, z tych 11 prywatnych, łodzi spacerowych, dawnej, obecnie nie używanej konstrukcji 3, z tych jedna żaglowa. Ogółem więc rasowych łodzi na 52 statków—17, z których 6 prywatnych. Oprócz tego klub rozporządza łodzią ratunkową i małym szrubowcem, stanowiącym własność prywatną.

— **Na wystawę** Towarzystwa zachęty sztuk pięknych urządzoną w salonie Ungra, przybyły następujące obrazy: Pawła Merwarta „Na pustyni" i „Na wschodzie"; Makarta „Romeo i Julja"; Sypniewskiego „Toast weselny", „Zima i Lato"; Kalksteina studjum „Obmycie Chrystusa", tudzież rzeźby Calviego „Dziecię nad mlekiem" i „Otello".

— **W tych dniach** nadszedł do Warszawy znaczny transport drzew pomarańczowych, przeznaczonych do cieplarni pewnych dóbr, położonych w gubernji lubelskiej.

— **Niedogodność.** Z dniem dzisiejszym przestają kursować wagony z placu Zamkowego do Powązek, gdyż linja „Mokotów-Powązki" zwróconą zostanie przez ulicę Trembacką, plac Teatralny i Bielańską. Tym sposobem pasażerowie z placu Zamkowego, Podwala i ulicy Długiej chcąc jechać na Powązki, będą musieli albo iść pieszo do Nalewek, lub placu Teatralnego, albo płacić za kurs podwójnie, jadąc wagonami dochodzącemi do ulicy Świętojerskiej. Z placu zaś Teatralnego i tak już dochodzą wagony na Powązki, które nie bardzo licznych mają pasażerów. Tym sposobem jedna część miasta będzie obsłużona aż do zbytku, a druga za to pozbawioną zostanie w znacznej części wygód kolei konnej. Należałoby temu koniecznie zaradzić.

— **Fałszywy alarm.** Wczoraj rozeszła się pogłoska, że na Pradze dwie osoby zapadły na cholerę i jedna z nich zmarła w parę godzin. Tymczasem policyjnie stwierdzono, że Józefa M. wraz z synem zjedli niedojrzałe owoce i napili się mleka, wskutek czego dostali oboje gwałtownego zapalenia kiszek. Matka już zmarła, a syn jest bliskim śmierci. Nauczający to przykład dla tych, którzy w obecnej porze lekceważą djetetyczne przepisy.

— **Ze smutnej kroniki.** W jednej z tutejszych fabryk młody inkasent odebrawszy w tych dniach z inkassa 2,000 rs., zemknął z powyższą sumką za granicę. Energiczne śledztwo natychmiast zarządzono.

— **Ze swawoli.** Przy restauracji bruku asfaltowego na ulicy Świętojańskiej 6-letni chłopiec, popchnięty przez swego towarzysza, upadł rączkami w gorący jeszcze asfalt i mocno się poparzył.

— **Z niedozoru.** Małżonkowie K., zamieszkali na Pradze, poszli przedwczoraj na wesele i zamknęli w izdebce dwoje małych dzieci. Chłopczykowi starszemu, czteroletniemu przyszła fantazja wylać do kołyski, w której spała dwuletnia siostrzyczka całą butelkę nafty. Rodzice powróciwsze

---

24)

GALANTUOMO,

NOWELLA

przez

Anielę Tripplin.

(Dalszy ciąg.)

— Filip poruszył się na krześle, westchnął, zwiesił głowę. Ona tymczasem ze wzmagającem się uniesieniem ciągnęła dalej.

— Nie przerywaj mi tylko, czy słyszysz? Po tych pierwszych szaleństwach zacząłeś malować przeróżne kłamstwa w listach swoich, boś się bał, żebym nie przyjechała ciebie zabrać z tej głupiej wyprawy. A byłabym to święcie zrobiła, żeby nie twoje nowe oszustwo. Pisałeś ciągle: Zwyciężamy! zwyciężamy! zabieramy pola, góry, łąki, miasta, wioski!

— Ja głupia uspokoiłam się zupełnie, myślałam, że kiedy tak zwyciężasz a zwyciężasz, kiedy zabierasz tyle miast i wiosek, to przyjedziesz do domu jenerałem, albo przynajmniej pułkownikiem w pięknych srebrnych szlifach, a ty, kłamco, oszuście, jakże powróciłeś do Torre, przypomnij tylko sobie! W żołnierskim, obdartym mundurze, w poplamionej czapce, z worem na plecach, z kilku lirami w kieszeni, jak prawdziwe żebraczysko. Kiedy się tobie przypatrzyłam, o mało nie zwarjowałam z rozpaczy, boś ani był do dawnego Filipa podobny, z tą twarzą pozszywaną, szramami porysowaną, i z tą kulejącą nogą, na której skakałeś jakby wróbel jaki, krzycząc: „*Vittoria, vittoria! Abbiamo fato l'Italia!* Dopiero się pokazało to twoje wielkie zwycięstwo! Cha, cha!

Nazajutrz po powrocie zażądałeś odemnie pieniędzy na nowy mundur żołnierski. A choć i 10-ciu lirów już nie miałeś w kieszeni, chodziłeś jeszcze wesół i dumny, jakby zatoka ze wszystkiemi koralowemi konchami do ciebie należała.

Skończyły się wreszcie krzyki i tańce w stolicy. Mnie już nic nie cieszyło, bo widziałam jasno, żeś na wojnie nic nie zarobił i w dodatku powrócił prostym żołnierzyną. Ale ty jeszcze wciąż weseliłeś się, jakby nigdy nic i dopiero kiedy przyszło do obrachunku z tamtymi ludźmi, od których dostałeś pieniędzy, rozpoczęły się nowe głupstwa. Oni z początku chcieli ci jeszcze dopłacić 30 tysięcy franków, bo w papierach podpisałeś, że wszystko do nich należy, a ty powtarzałeś wciąż swoje „nie i nie, będę się procesował, muszą mi oddać moje pola, domy i ogrody, bo wziąłem tylko tyle a tyle, a to warte daleko więcej".

I zamiast wziąć się do pracy, latałeś do sądów, ale nie dostałeś ani grosza i jeszcze rok przesiedziałeś w więzieniu za długi i koszta procesu. Więc powiedz teraz człowieku, czyja to wina, może moja?

Antonietta zerwała się z krzesła i, stanąwszy przed mężem z rękami na piersi skrzyżowanemi, powtarzała głosem potężnym.

— Powiedz, mów, czyja to wina?

— Ninetto, a zkąd ja mogłem wiedzieć, że mnie ludzie tak okropnie oszukają, że skorzystają z pośpiechu, z nagłej potrzeby, że mi zagarną wszystko? Czy mogłem przewidzieć, że adwokaci źle ten papier napiszą, że sprawiedliwości nie znajdę w sądach, że nie uwierzą mojej ani Giacoma przysiędze? Przecież Madonna wie najlepiej, żem wszystkiego nie sprzedał!...

— Wszystkiego nie sprzedawałeś w swojej głupiej myśli, ale na papierze wszystko było sprzedane. Ludzie też nie głupi oddawać, co do nich należy według prawa. Dobrze im teraz na świecie. Ich żony mieszkają w naszych ładnych domkach, chodzą w atłasach i perłach, jeżdżą powozami, ich synowie są deputowanymi i aptekarzami, a ja nieszczęsna nie mam czem nakarmić i przyodziać moich biednych dzieci. Mniejsza już o Anselma, który wyciera kąty piekielnej Prosperiniowej, ale Lucia, moja najpiękniejsza Lucia zabija się pracą za 8 soldów dziennie. Nie widać jej dzisiaj, pewno znowu zasłabła. Doktór mówił: „Niech dziewczyna odpocznie, niech siedzi na słońcu," niech jada jajka i mięso surowe, a zkąd ja jej wezmę słońca, jajek i mięsa? Zmarnuje się Lucia, zobaczysz, że i ją będziesz miał na sumieniu. Nie kiwaj tak głową, ty stary warjacie, bo ja prawdę mówię. I wróżka jej z ręki nic dobrego nie wywróżyła. Zobaczysz, że Lucia zamrze...

— Ach nie mów tak Antonietto — zawołał Marinetti i rozpaczliwie załamał ręce.

Kobieta tymczasem perorowała dalej:

— Ale co tam dziecko nasze! Niech umiera, byle jenerał był zdrów, byle Italja była *una, indipendente, felice!* Czy nie tak? Przypomnij sobie, jakeś mówił po śmierci naszego Giusepka. Nie rozpaczaj żono, weź przykład z Giacoma; jednego miał syna i tego mu zabili na wojnie, a on ukląkł przed obrazem i modlił się, aby Madonna przyjęła go do nieba, bo on umarł dla Italji!... Przestawałeś z szaleńcami i sam musiałeś zwarjować — a rozumnych ludzi nie posłuchałeś nigdy. Ojciec mój mówił: „Napisz do

zastali dziecko mocno chore wskutek odurzenia wyziewami nafty, a przyzwany lekarz nie robi najmniejszej nadziei utrzymania go przy życiu.

— **Wypadki.** Wczoraj na skwerze przed kościołem Karola Boromeusza Ludwika Z. upadła i złamała nogę. — Na Wolskiej, za rogatkami, podrzucono pod parkanem ogrodu niemowlę płci męskiej.

— **Wandalizm architektoniczny.**

Warszawa bardzo mało posiada pomników sztuki gotyckiej. Kościół N. M. Panny na Nowem Mieście, katedra i odrzwia w jednym z domów rynku Starego Miasta, to podobno wszystkie zabytki ostrołuku w syrenim grodzie.

Parę dni temu jeszcze w zabudowaniach klasztoru bernardynów warszawskich znajdowały się piękne zabytki ostrołukowego stylu.

Dziś legły one w gruzach.

Jak wiadomo, muzeum przemysłowe, objąwszy w posiadanie zabudowania poklasztorne, przerabia je na pomieszczenie swoich zbiorów.

Ofiarą tej restauracji padły kurytarze i cele, mające przepyszne gotyckie sklepienia.

Były to tak zwane sklepienia brylantowe, które chętniej nazwalibyśmy krystalicznemi.

Powierzchnia ich wygląda, jakby powstała z ciał krystalicznych o ostrych załamaniach i krawędziach, więc uplastycznia się tam system gwiaździsty, siatkowy i t. p.

Jeometryczne kształty owych figur z ostrołamiącemi się płaszczyznami nadawały wiele życia i malowniczości sklepieniom.

Każda cela, każdy kurytarz posiadał odwieczne krystaliczne sklepienie.

Dziś pozostało tylko jedno przy wejściu do zakrystji i dwa w niezburzonych celach.

Tego rodzaju zabytki sztuki ostrołukowej są bardzo rzadkie.

U nas jedynie krużganki bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie mają podobne sklepienia.

Skoro już zaszła konieczność zburzenia owych pomników architektury naszej z XV-go wieku, należało zdjąć z nich wierne rysunki i zamieścić w którem z pism technicznych albo ilustrowanych.

Tym sposobem choć w dziejach sztuki pozostałaby po nich jakaś pamiątka.

— **Ze spowiedzi.**

Znów z przyjemnością przychodzi nam zapisać fakt restytucji skradzionych pieniędzy, uczynionej na spowiedzi.

W tych dniach ksiądz M. wręczył kupcowi starozakonnemu B. 800 rs., które mu zostały skradzione przed dwoma laty.

Odbiorca niepomiernie był zdumiony tym faktem, napróżno jednak usiłował dowiedzieć się, kto jest oddawcą, tego bowiem tajemnica spowiedzi kapłanowi-pośrednikowi wzbroniła wyjawić.

Innowierca zbudowany został potężnym wpływem konfesjonału.

— **Osobliwość.**

W pewnym sklepie przy ulicy Długiej oglądać można kapelusze „Chateau Lafitte" i „Grand vin mousseux".

Domorosły fabrykant nie rozumiejąc po francusku, wyroby swoje przystroił... etykietami od wina!

— **Materjał na recenzenta.**

Pan X. spadł z etatu pewnej kolei żelaznej.

— Czem się teraz zamyślasz trudnić? — zapytuje go bliski kuzyn.

— Staram się o miejsce recenzenta przy którem z pism...

— W jakimże kierunku jesteś tak wykształconym, abyś mógł odpowiedzieć obowiązkom krytyka?...

— Prawdę mówiąc, to w żadnym; lecz łatkę przypiąć każdemu potrafię!

— **Medium tenere beati!**

Pijany przechodząc ulicą, potrąca silnie idącego naprzeciw jegomościa.

— Cóż u licha! Czy mnie nie widzisz, czy co?

— Owszem, owszem, widzę... nawet widzę podwójnie!

— To czegóż potrącasz?

— Chciałem przejść środkiem między wami dwoma!...

— **Z dobroczynności.** W gubernji lubelskiej znajduje się obecnie 12 szpitali z 395 łóżkami i 2 lazarety wojskowe. W r. 1882-im korzystało z tych zakładów 4,620 osób, z których 3,921 wyzdrowiało, 264 umarło, a 335 pozostało w szpitalach na dalszej kuracji.

— **Archiwum akt dawniejszych w Łomży,** mało komu znane, a zawierające bardzo cenne dokumenta z czasów od r. 1417—1800, mianowicie przywileje ziem: łomżyńskiej, wiskiej i bielskiej, oraz akta wielu rodzin, mieszkających w różnych częściach kraju, posiadać będzie treściwy sumarjusz, dzięki pracy jednego z bibljografów, zamieszkałych w Łomży. Autor sumarjusza wypracował już opis całego archiwum, który wkrótce ma być ogłoszony drukiem. Będzie to cenna wskazówka dla osób zajmujących się archeologją, bibljografją i numizmatyką.

— **Nowa fabryka.** W okolicach Częstochowy rozpoczęto budowę wielkiej fabryki kafli, do czego miejscowość jest bardzo odpowiednią, gdyż obfituje w potrzebny materjał. Główny piec w którym wypalane będą kafle, ma być ulepszonej konstrukcji, podług pomysłu jednego z tutejszych techników. Nowa ta fabryka ma na celu produkowanie kafli, t. zw. „berlińskich", które odznaczają się białością polewy, a obecnie w znacznych ilościach sprowadzane są z za granicy.

— **Zapis uczniów** do szkoły technicznej kolei żelaznej nadwiślańskiej w Lublinie rozpocznie się w dniu 13-ym sierpnia i trwać będzie do dnia 18-go włącznie. Egzaminy wstępne odbywać się mają do dnia 27-go sierpnia. Wiek kandydatów oznaczono: do klasy wstępnej od 13—16, do 1-ej od 14—18, do 2-ej od 15—20, do 3-ej od 16—22 lat. Kandydaci do klasy 2-ej i 3-ej, prócz egzaminów ustnych i piśmiennych, egzaminowani będą z ślusarstwa i stolarstwa, oraz z rzemiosł pomocniczych: kowalstwa i tokarstwa.

— **Grady.** Przed kilku dniami w powiecie częstochowskim, podczas ulewy, która nawiedziła okolicę, grady poczyniły wiele szkód. Na polach należących do wsi: Rększowice, Jamki, Łaźce, Wąsosz, Konopisko i Krzonek, grad wielkości małego orzecha wybił zupełnie zbiory, zrządziwszy szkód na 30,000 rs. W tymże czasie okolica Marjampola nawiedzoną została takąż klęską. Na polach folwarcznych i włościańskich powiatu marjampolskiego szkody wynoszą dwadzieścia kilka tysięcy rs

ZE ŚWIATA.

× **Proces Tisza - Eszlar.** *Posiedzenie trzydzieste pierwsze.* W sali przepełnionej wyborową publicznością, głos zabrał o godzinie 9-ej rano obrońca Eötvös. Mówi głosem donośnym, powoli, lecz płynnie, z największym spokojem, tylko od czasu do czasu puszczając wodze ostrej satyrze. Obronę jego można nazwać śmiało arcydziełem krasomówstwa — z żalem przeto ograniczyć się musimy na suchem tylko streszczeniu głównych jej punktów. Rozważa on proces ze strony znaczenia jego politycznego i obyczajowego, gdyż o zabójstwie rytualnem mowy już nawet być nie może. Anti-semityzm jest dziś modnym, a do walki skutecznej mogą z nim tylko stanąć szkoła i kościół. Adwokat strony przeciwnej nazwał siebie przedstawicielem opinji publicznej, otóż w sali sądowej opinja publiczna nie powinna nigdy podnosić głosu: jest ona na miejscu na ulicy, w prasie, w parlamencie, ale nigdy za kratkami sadu. On (Eötvös) czyniąc zadość życzeniu swoich klijentów, podjął się obrony sprawy, która takowej nie potrzebuje. Ale dobrze, iż roztrząśnioną została nareszcie, gdyż prawda raz przecie wyszła na jaw. Jak zawsze, tak i w tym wypadku, pierwszem zapytaniem, które sobie zadał, było: Jakiż czyn spełniony został? gdzież są złoczyńcy? jakie były powody i przyczyny zbrodni? Otóż żaden czyn karygodny spełnionym nie został. To tylko dowiedzionem zostało, że Estery Solymossy niema. Co do mnie, mocno przekonany jestem, że żyć przestała tego dnia właśnie, kiedy zniknęła wszystkim z oczu. Ale co się z nią stało, co tej śmierci było przyczyną, to chyba jeśli nie na zawsze, to na bardzo jeszcze długo pozostanie tajemnicą. A jednak tylko żydów zapytano wielkim głosem: „Gdzie się podziała Estera? Coście z nią zrobili?" Dlaczegoż tylko jednych izraelitów pytać o to? Czyżby oni tylko o tem wiedzieć mieli? Nie nam dowodzić, iż oni są niewinni, lecz wam dowieść należy, iż żydzi właśnie popełnili zabójstwo. Gdy dnia 18-go czerwca wyciągnięto trupa z Cisy mnie samemu na razie zdawało się, iż nie są to zwłoki Estery, ale zawahałem się i dlatego prosiłem o ekshumację, która też powtórną ekspertyzę pociągnęła za sobą. W wiarogodność opinji peszteńskich profesorów wątpić nie mogę, gdyż można świadków namówić do fałszywych zeznań, ale mężów nauki oszukać rzecz nie łatwa. Robiono atoli wszystko, na co

---

jenerała, żeś cały majątek stracił na wojnie, poproś o roczną pensję". A ty odpowiedziałeś: „Nie mogę, nie mogę żądać zapłaty za to, com zrobił dla Italji". Nie trzeba było mieć żony i dzieci, jeśli ci się chciało żenić z Italją, czy rozumiesz? A tu tymczasem dziatki się rodziły rok rocznie; ty kwękałeś ciągle na tę swoją nogę, jeden dzień pracowałeś, a dwa dni leżałeś w łóżku. Nikt nam grosza dać ani pożyczyć nie chciał. Nie wiedząc co począć, podyktowałem scribajowi list do jenerała, opisałam naszą niedolę. Jenerał poczuł wyrzut sumienia i przysłał 1,000 lirów, a ty zamiast podziękować i prosić o dalszą pomoc, co zrobiłeś? Oto doniosłeś, żeś wyzdrowiał i że możesz pracować. Taka to była twoja miłość dla żony i dzieci? Łatwiejby mi było na świecie bez ciebie, bo nad wdową i sierotami mieliby ludzie choć trochę zmiłowania, a tak każdy odpowiada: „Masz męża." Oj taki mąż! bodajby się ziemia pod nim rozstąpiła!...

Marinetti bladł i drżał, słuchając tych bezlitośnych wymówek, ale milczał, bo pamiętał o danej obietnicy.

Rozżalona kobieta tymczasem coraz namiętniej machając rękoma, wyrzucała z duszy wszystkie swoje skargi i gniewy.

— Jeszcze można było żyć jako tako, pókiś tam łaził na ten Wezuwjusz, ale cóż kiedy się uparłeś wchodzić na górę aż sześć razy dziennie a nie cztery, jak inni ludzie, więc ci się znów otwarła rana i zginęliśmy już zupełnie.

Ale źle mówię, jeszcze nie zupełnie, bo się Madonna i wtedy nad nami ulitowała. Cudownym jakimś sposobem zaszedł do karczmy ojca baron Roico z Portici, dał ci miejsce starszego dozorcy nad wszystkiemi swojemi ogrodami, dużą pensję, mieszkanie, jarzyny i owoce, a ty zamiast całować naszego dobroczyńcę po nogach, rzuciłeś się z nożem na niego i zelżyłeś go wobec całej służby. Baron naturalnie wypędził nas natychmiast i posadził cię do więzienia. Od tego dnia nie mogę się patrzeć na ciebie, bo w tobie widzę zabójcę własnych dzieci!

Filip, który przez długi czas zaciskał wargi i ściskał konwulsyjnie pięści, teraz już zapomniał o wszystkiem, podbiegł do żony i groźnie prawie zawołał:

— Antonietto! więc mi i to wyrzucasz jako zbrodnię, żem 14 letniej dziewczyny nie oddał na kochankę rozpustnemu starcowi?! Wstydź się słów swoich! Czyżby twoje oczy mogły patrzeć na hańbę córki, czyżby twoje ręce mogły dotykać pieniędzy zarobionych w ten sposób?... Przecież sama byłaś zawsze uczciwą kobietą.

— Tak, bom musiała, boś mi świat związał piekielną przysięgą na ciało i duszę, tak żem się już obawiała tego co robią wszystkie inne kobiety i biedne i bogate i w naszym i w książęcym stanie. Nie brakło mi signorów, którzy mnie kochali i obiecywali duże pieniądze, pókim była młodą i piękną, póki na mnie lornetowano i wołano: *„stella di belta!"* Gdzie moja piękność, gdzie moja młodość, gdzie moje czarne ogniste oczy? Nie mam 40-tu lat a wyglądam na 60. Zjadła mnie troska, pożarł mnie wstyd, bo czy to nie straszna rzecz słuchać jak ludzie szepczą: *„è la moglie di questo pazzo galantuomo"*. O! jesteś ty *pazzo* ale nie *galantuomo*!...

Antonietta, mówiąc tak bez przerwy, zmęczyła się, zdyszała i padła na krzesło.

Łzy zabłysły w jej dużych, gorączkowo rozpłomienionych oczach.

— Ależ Antonietto—odważył się wybąknąć znowu Marinetti—nikt nie mówi o mnie, że jestem oszustem, ani o tobie, że jesteś kobietą podłą, zhańbioną. W naszem sercu jesteśmy udręczeni, ale nasze sumienie jest czyste przed Bogiem i przed ludźmi.

— Co mi tam znowu majaczysz? kto z nas wie, gdzie jest serce a gdzie sumienie? Widać, że ludzie nami gardzą, kiedy nikt do nas ani zajrzy, a u tamtych co ciebie okpili, bywają wszyscy, ściskają się z niemi za ręce. Żebyśmy mieli pieniądze, toby nikt nie pytał, czyśmy żyli uczciwie. Ale taki warjat jak ty, wszystko inaczej tłomaczy... Przestańmy gadać, bo się z tobą nigdy niczego rozumnego nie dogadam. Ot i dzieciska już wracają. Zimno mi, ani kropli wina nie mam na rozgrzanie pustego żołądka. Ale co tam, że żona mrze głodem... *l'Italja è fatta, l'Italja è fatta!* tak, *Vittoria, Vittoria!*—powtarzać zaczęła Antonietta, z najwyższą ironją w głosie.

Filip spojrzał na żonę; żal ścisnął mu serce, na myśl, że ona od 12-ej godziny nic w ustach nie miała. Uderzył się w czoło, kiwnął głową i sam do siebie szeptał półgłosem:

— A kto wie, możem ja i zgrzeszył, może to i prawda, żem warjat, wszak mnie prawie wszyscy nazywają warjatem?

Wpadły dzieci do pokoju. Anselmo podał matce butelkę wina, bochenek chleba i chustkę pełną gorących kasztanów.

Kobieta westchnęła, odsunęła jedzenie, wychyliła szklankę czerwonego napoju i zaczęła napędzać malców do spania.

— A Lucji jak niema, tak niema — narzekała znowu po odejściu starszego chłopca.

— Pójdę po nią — odezwał się Filip, szukając czapki.

— Daleko zajdziesz ze swoją kulawą nogą — przerwała żona—połóż się do łóżka, bo jutro znowu rozchorujesz się i nie zarobisz nawet głupich kilkunastu soldów.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

prawo zezwalało i nie zezwalało by całej sprawie nadać zamierzony kierunek. Dla wprowadzenia w błąd zarówno sędziów, jak i ludzi, dla rozpoznania zwłok przyzwanych, nie szczędzono zabiegów. Przy ekspertyzie żaden obrońca nie był obecny, pokazano świadkom obnażonego trupa, nie zdjęto zeń fotografji, naruszono mu twarz naumyślnie, w skutek czego nawet rodzona matka córki poznać nie mogła i t. d. Zresztą nie zapominajmy, iż trup 79 dni w wodzie przeleżał, co przecież powierzchowność jego wielce zmienić musiało. Nadto Julja Szakolcsa zwraca uwagę na bliznę na nodze od uderzenia kopyta pozostałą, bliznę tę widzą świadkowie po umyciu kilkakrotnem nogi, i o tem wszystkiem niema ani wzmianki w protokule. I pomyśleć tylko, iż w skutek zatajenia tego drobnego na pozór szczegółu, 72 ludzi zostało aresztowanych, podsądni rok cały przesiedzieli w więzieniu i tyle namiętności poruszono! Że matka nie poznała córki, rzecz nie tak dziwna, jakby się na pozór zdawać mogło. Trzeba tylko nie zapominać, iż kobieta to ciemna, która sobie wbiła w głowę, iż Bóg jej objawił, że córkę zabili żydzi, a kumoszki i „wróżki" wiarę tę w niej utwierdzili. Mówca poddaje następnie ostrej krytyce pierwszą ekspertyzę lekarzy, wykazując jej błędy i sprzeczności. Dokonali jej lekarze bądź zupełnie z sądową medycyną nieobeznani, bądź po raz pierwszy przystępujący do obdukcji topielca. Tak tedy pozostaje tylko przychylić się do opinji peszteńskich uczonych i uznać, iż zwłoki wyciągnięte z wody w Tisza-Dada były istotnie trupem Estery. Dla czego przypuszczać zaraz inną śmierć niż w skutek utopienia się? Czyż nie jest rzeczą pewną, iż trup znaleziony przeleżał w wodzie 79 dni, to jest cały czas upłyniony od zniknięcia Estery do wyciągnięcia zwłok w Dada. Ale kiedy cały ten proces od początku do końca oparto na samych hypotezach. Niema w nim żadnego pozytywnego faktu, nic nie ma dowiedzionego — są tylko hypotezy, którym rzeczywistości usiłowano nadać pozory. Ginie nagle dziewczyna, natychmiast wszyscy z matką na czele, stawiają hypotezę, iż to żydzi ją zamordowali; znajduje się trup w wodzie, w tej chwili powstaje hypoteza o szacherce i tak z jednej hypotezy w drugą, dochodzimy w końcu do monstrualności, które w ciągu całego przebiegu procesu przesuwały się przed naszemi oczami. Nie ma dowodów na to iż trup jakiejś innej osoby wrzucony został do rzeki i przemycanym był pod tratwą do Dada, nie ma dowodów na to, iż ktoś go w ubranie Estery przebierał. Niech mi p. adwokat strony przeciwnej powie, czyjeż więc to były zwłoki wyciągnięte z Cisy. Cała rzekoma szacherka z trupem była tylko niewyczerpanem źródłem coraz to nowych hypotez, wskutek których aresztowano 15 flisaków, odrywając od zajęć ludzi, którym praca zapewnia chleb powszedni. Cały proces jest wielką pomyłką, której początku szukać należy w samem zarządzeniu śledztwa. A jednak pomimo błędów, nadużyć i bezprawia nie zdołano dowieść rzeczy, która nigdy nie istniała. Zkąd przeto tak niebywałe rozmiary przybrać mogła sprawa, której ostatecznym rezultatem jest nic innego, jak tylko poniżenie i zmieszanie z błotem dobrej sławy kraju? Dokonały tego antisemickie agitacje i prasa. Puszczono w świat straszne oskarżenie, odnoszące się już nie do pojedyńczych indywiduów lecz do całego plemienia; poruszono całą Europę a tu na miejscu nie dość, iż pociągnięto do odpowiedzialności 74 osoby, a jedenastu podsądnych 14 miesięcy temu w więzieniu osadzono, lecz aresztowano pod byle jakim pozorem każdego izraelitę, który tylko nie mógł na razie dowieść, gdzie tego a tego dnia się znajdował lub co robił. Ogłoszono słowem krucjatę—tylko nie w imię nawet Boga lecz ze słowami jawnej nienawiści na ustach. „Wysoki sądzie!—kończy mówca—zakończmy raz przecie ten nieszczęsny proces. Widzieliśmy dziecko oskarżające własnego ojca, matkę, nie chcącą poznać córki, inną znów matkę, oskarżającą swe dziecię o krzywoprzysięstwo, całą włość, która wierzy, iż wybuchła walka chrześcjan z żydami... Niech akta tego procesu pogrzebane zostaną w niepamięci na wieki wieków! Proszę o uniewinnienie podsądnych i o natychmiastowe ich uwolnienie." Mowa Eötvösa trwała z trzema małemi przerwami od godziny $9^1/_2$ rano do 4-ej po południu. Na następnem posiedzeniu, ostatniem, odpowie Szalay — poczem niezwłocznie wyrok wydanym zostanie.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Wacław **Sienkiewicz**, b. uczeń szkoły technicznej warszawsko-wiedeńskiej kolei, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 1 sierpnia r. b. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i kolegów na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych, w dniu 3 b. m., w piątek, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2659

† Ś. p. Heliodor **Topolski**, emeryt, b. urzędnik rządu gubernjalnego warszawskiego, obywatel m. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 30 lipca r. b. zakończył życie, przeżywszy lat 57. Pozostała żona z pięciorgiem dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w dniu 2 sierpnia r. b., we czwartek, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2660—

TELEGRAMY WŁASNE „Kurjera Warszawskiego."

KATASTROFA NA ISCHII.

Rzym 1-go sierpnia.

Kierujący robotami około wygrzebania zwłok na Ischii pułkownik podaje liczbę trupów na 6,000; oficerowie twierdzą, że jest ich więcej. Z Monterone nikt nie zdołał się uratować. Pozostałe budowle zarysowały się tak niebezpiecznie, iż nie będzie można w nich nadal mieszkać. Kościół w Casamicciolі napełniony trupami na kilka stóp. Składki we Włoszech wynoszą już przeszło 600 000 (franków czy lirów? *przyp. red.*). Poszukują oficera i dziesięciu żołnierzy, którzy zajęci byli ratunkiem. Patrole strzegą zwłoki przed błądzącemi psami i dzikiemi świniami. Pomiędzy zabitymi wymieniają spisy nazwisko Alfreda Nawirskiego.

Rzym 1-go sierpnia.

Z Neapolu telegrafują, iż wybuch Wezuwjuszu zwiększa się z każdą chwilą. Lawa wylewa się dwoma otworami. Mieszkańcy okolicznych miejscowości uciekają.

Rzym 1-go sierpnia.

Z Cassamicioli telegrafują, iż w południe nastąpiło nowe wstrząśnienie, połączone z podziemnym hukiem. Król Humbert zwiedza miejsca klęski. Mnóstwo zrozpaczonych i płaczących ludzi naokoło. Lawa nie przestaje wylewać się z Wezuwiuszu. Niebezpieczeństwo rośnie z każdą chwilą.

Rzym 1-go sierpnia.

Pomimo, że są poszlaki, iż pod gruzami znajdują się jeszcze żywi, zaprzestano dalszego wygrzebywania trupów z obawy przed zarazą. Woń rozlega się nad wyspą zabójcza.

Lwów 1-go sierpnia.

Wyprawa naukowa do Halicza odniosła znakomite rezultaty. Uczestników jej podejmował gościnnie hr. Andrzej Dzieduszycki. Kirkor i prof. Szaraniewicz pod Jezupolem odkryli dwa przedhistoryczne węże z granitu w wyżłobionej jaskini, tudzież monstrualną głowę Czernoboha.

Londyn 1-go sierpnia.

W Capstadzie zbierają składki na opłacenie kosztów obrony O'Connela (który zastrzelił Careya w okolicy Capstadu; *przyp. red.*).

Londyn 1-go sierpnia.

Z angielskiej załogi w Egipcie umiera na cholerę przeciętnie 9 — 11 żołnierzy na dzień. Drożyzna wzrasta.

Londyn 1-go sierpnia.

Z Tangeru telegrafują, jakoby eskadra włoska przedstawiła sułtanowi marokańskiemu ultimatum (w jakiej sprawie? *przyp. red.*).

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 1-go sierpnia godzina 7 min. 35.

Usposobienie giełdy dzisiejszej było niezdecydowane. W ogólności trzymano się wyczekująco. Pomimo to jednak nie dało się uczuć osłabienie sytuacji, która oprócz niektórych szczegółów pozostała niezmienioną. Akcje kredytowe i udziały dyskonto-komandytowe dosyć poszukiwane, choć pierwsze drobną poniosły stratę kursową. Wartości miejscowe nieco słabiej. Akcje kolei wschodnio-pruskiej przyjaźnie traktowane, austrjackie nieco lepiej, natomiast gotardzkie zaniedbane. Z rent, włoska nieco droższa. Rosyjskie konsolidy nieco słabiej. Ruble bez zmiany 200.75 za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną.

Berlin 1-go sierpnia godz. 5 min. 30 wieczór, (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	201.10
Weksle na Warszawę	200.60
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	200.20
Weksle na Petersburg długoterminowe	198.45
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiaca	200.75
Wschodnia pożyczka II-ej emisji	57.70
Akcje kredytowe	502.—
Listy zastawne serja I-sza	63.20
Weksle na Londyn krót.	20.49[5]
„ „ długot.	20.31
Żyto w towarze gotowym	151.25
Żyto na dostawę	152 50

Berlin przysyła nam znowu tę samą cyfrę jako kurs rubli na dostawę końcomiesięczną, w dopełnieniu wskazówek berlińskich — usposobienie wyczekujące, niezdecydowane. Stan ten nie pozwala na wyciąganie żadnych wniosków, ani prognostyków co do dalszego kierunku działalności giełdy berlińskiej, dla nas będącej ostateczną wyrocznią. To tylko jedno powiedzieć by można, że przy bezzmiennych przez dni kilka kursach, koniecznie dochodzi się do bezczynności i zastoju, jaki też zapewne zawładnie giełdą warszawską, jeżeli wiadomości z zebrań przedgiełdowych zmian jakich poważniejszych nie zapowiedzą. *J. Wł.*

Gdańsk 1-go sierpnia roku 1833.

Pszenica	cena najwyższa	9.20.
„	„ regulacyjna bieżąca	$9.07^1/_2$.
„	„ na dostawę jesienną	$9.12^1/_2$.
Żyto	cena najwyższa za polskie	$6.07^1/_2$.
„	„ regulacyjna	$6.02^1/_2$.
„	„ na dostawę jesienną	$6.17^1/_2$.
Jęczmień	browarny	—.—
„	na paszę	—.—
Groch	do jedzenia	—.—
„	na paszę	—.—.

CENY ZBOŻA.

dnia 1-go sierpnia roku 1883 na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 140—155, średnia 120—138, ordynaryjna 100—118.

Żyto wyborowe 100—103. średnie 95—98, ordynaryjne 90—94.

Jęczmień wyborowy 99,— średni 75.—, ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 112—115, średni 106—110, ordynaryjny 98—104.

Groch 71—121 **Gryka** 100—120. **Kasza** 135—150.

B. Werner et Comp.

Potrzebną jest Panna

zdatna do krawiecczyzny na wyjazd do Włocławka. Wiadomość w Magazynie E. Spiner. Rymarska № 12. 3054

Dom murowany

2-piętrowy, w Warszawie, w dobrym punkcie, przynoszący dochodu przeszło 2000 rs. jest do sprzedania. Wiadomość w Magazynie zegarmistrzowskim. W. Grabau, Nowy-Świat № 67, wprost Kopernika. 3049

Stancja dla uczniów

u nauczyciela przy 4-em gimnazjum mezkiem i szkole realnej prywatnej, w Warszawie; Nowogrodzka № 13. 3053

Potrzebną jest Panna

na wieś, do nauki trzech dziewczynek. Wiadomość ul. Chłodna № 58, u gospodarza. 3051

PROŚBY

3061

do wszystkich władz redaguje Biuro Radcy Honorowego Burby. Królewska 21, wprost ogrodu.

Uakuszerki

P. MÉDALIS

Pokoiki z meblami, usługą i samowarem, z osobnemi wejściami, od **rs. 10** miesięcznie. Umieszczenie dziecka i **najściślejsza dyskrecja** zapewnia się. Ul. **Świętojerska № 22,** w pobliżu ogrodu Krasińskiego. 2972

Skrzypce koncertowe

do sprzedania, za rs. 75. Niecała 6, u właściciela domu. 3028

Któraby z Pań

jadących do **Goerbersdorff,** zechciała zabrać pod opiekę, na wspólny koszt młodą przyzwoitą osobę, zechce porozumieć się ul. Zielna № 7b, mieszk. 5. 2108

Fabryka Obić Papierowych

POD FIRMĄ

J. FRANASZEK,

egzystująca od 1829 roku:

poleca Szanownej Publiczności **OBICIA PAPIEROWE** tegorocznych paryzkich deseni, odznaczających się dobrym gustem, czystością kolorów i dokładnem wykończeniem.—Obicia podług materji meblowych, na żądanis wykonywają się.

Obicia kretonowe podług materyj meblowych są gotowe na Składzie. 959

SKŁAD GŁÓWNY: Krak.-Przedmieście Nr 15.

NAJTAŃSZE

GUSTOWNE I W DOBRYM GATUNKU

OBICIA PAPIEROWE, 958

począwszy od 10 kop. za rulon, glansowane od 25 kop.

POLECA SKŁAD FABRYCZNY

„pod Merkurym,"

Senatorska Nr 27, obok kościoła Ś-go Antoniego.

AKUSZERKA

przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy przed słabością. Ceny przystępne.—Bednarska № 18, 2-gi dom od Krakowskiego-Przedmieścia. 2931

Najtaniej!!!

Sprzedaje wyroby złote i srebrne, znany od lat wielu **jubiler Józef Betcher, Marszałkowska 65.** Tamże kupuje: złoto, srebro i drogie kamienie. 2998

Koń wierzchowy

ujeżdżony, kasztan 5-letni, pięknej budowy, do sprzedania. Wiadomość w ujeżdżalni Golińskiego, Mokotowska. 3035

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie

Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia **Guwernerów i Nauczycieli** obojga płci, tak krajowców, jak i zagranicznych, **Bony** różnych narodowości, **Korepetytorów** i **Oficjalistów** prywatnych. 3016

Każdy kto farbuje włosy

z doświadczenia stwierdzi, że farba z Nicejskich kasztanów, pod nazwiskiem **TANCREDO,** daje włosom silny i równy kolor szatyn. Zalety te są podyktowane przez doświadczenie kilkudziesięciu osób, dziś stale używających **Tancredo** i które zobowiązują nas podać o tem do wiadomości interesantów. Cena rs. 2 na kolor szatyn, na czarny rs. 1 k. 50.

W Warszawie w Perfumerjach: Kocha, Krakowskie-Przedmieście № 83, Leona, Nowo-Senatorska № 4, Dobrzańskiego, Nowy-Świat № 41. 2046

Długi w Rossji kupuję A. U. 3.

Listy oddawać w Ekspedycji Kurjera Warsz. dla M. P. & Comp. 2892

Poszukuje się dzierżawy lub kupna

APTEKI

w Królestwie lub Zachodnich gubernjach Cesarstwa, z obrotem rocznym od 5 do 6,000 rs.— Listy wraz z niezbędnemi szczegółami należy przesyłać pod adresem: **Putkowski w Łomży.** 2995

!Skradziono!

W d. 29 b. m., skradziono z mieszkania 1 Pożyczkę Premjową I Emisji za № 10052/13. Uprasza się pp. Bankierów i Kantory Wekslu, o nienabywanie takowej, gdyż odpowiednie kroki uczynione zostały.—Krakowskie-Przedmieście № 19.—**Holmberg.** 3026

Pani M. KONWICKA

zgłosi się na ul. Grzybowską № 32, najdalej do d. 15 Sierpnia r. b., po tym terminie materja pozostawiona na ul. Freta № 37, sprzedaną zostanie. 3025

Do sprzedania:

Kareta 4-osobowa, używana, do użytku hotelowego i koń skarogniady w 5 roku. Wiadomość w Kantorze Hotelu Paryzkiego. 2969

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst Leszno. fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł.skł.wódmin.Senator.11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm.47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr.br. ogr.Sask.sklep N 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr.Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K.&J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, wars.fabr. czekolady

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Świat 4. Bielańska 9.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Neumark H. Niecała 4 i Wierzbowa 3.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. dom Roezlera

GALANTERJA.

Blumenberg, d.Wernic, Kr.Prz.85, d.Rezlera.
Straus A., Marszałk.50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1.)
Grodzicki Wacław, Krak.-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny nizkie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojerska 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład. ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8 do 10½ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit.pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, żaluzje (okiennice).
Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedź. i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36, 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyzka 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach nizkich.
Globus P., Bielańska 5.
Murszyn A. r. Bielańskiej 8, nowe i używ. dek.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rahong K., N.Świat 60, nowe, uż.dekor.eg.1845.
Tarnowski J. i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep.10, galanter. i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Gerlach G. dawn.Krak-Przedm.teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock
Józef i Ska, Elektoral.5. Cenniki wysela gratis
Straus E., Nowy-Świat 43, pościel gotowa

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermajer A., Leszno 67.
Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 3, od Orlej 1.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schliffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 67.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt. detal. Nowy-Świat 35.
Podymowski Sł., skład hurt, Nalewki 13.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S.& C., dost.dw. JCKM., egz. od 1790.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & C., Marszałkowska 58.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

Bieńkowski T., główna sprzedaż zapałek A. Nowakowski i Syn, Bielańska 3.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 21 Іюля (2 Августъ) 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.